

Sygn. akt II KK 430/19

POSTANOWIENIE

Dnia 18 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 18 grudnia 2019 r.,

w sprawie **M. B.**

skazanego z art. 178 a § 1 i 4 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 31 lipca 2019 r., sygn. akt VI Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 17 września 2018 r.,

sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,

2. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

M. B. został oskarżony o to, że w dniu 03 marca 2016 roku w W., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 45 ust. 1 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości: próba badania wskazała - 1.26 ‰ alkoholu etylowego we krwi, kierował w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym, tj. samochodem marki S., o numerze rejestracyjnym (...), przy czym czynu tego dokonał będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, tj. o czyn z art. 178a § 1 i 4 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 17 września 2018 r., sygn. akt III K (...), uznany został za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i skazany na karę 6 m-cy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzeczono również dożywotnio zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, a na podstawie art. 43 a § 2 w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. świadczenie pieniężne w kwocie 10 000zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę, Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 31 lipca 2019 r., sygn. akt VI Ka (...), zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego wyroku kasację wywiódł obrońca M. B. , zarzucając:

„1) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na powierzchownym, lakonicznym rozważeniu przez Sąd Okręgowy zarzutu apelacji osobistej skazanego (k. 308), dotyczącego tego, że podpis skazanego na protokole pobrania krwi (k. 15v) nie należy do skazanego;

2) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., polegające na odniesieniu się przez Sąd Okręgowy do tego, czy podpis na protokole pobrania krwi (k. 15v) został złożony przez skazanego (mimo, że na pierwszy rzut oka porównując ten podpis z innymi podpisami skazanego znajdującymi się w aktach sprawy wynika, że różni się on od nich całkowicie) pomimo faktu, iż Sąd Okręgowy nie jest władny do wydawania opinii, do których wymagane jest posiadanie specjalistycznej wiedzy (w niniejszym przypadku wiedzy z zakresu badania pisma), w związku z uzasadnionymi wątpliwościami co do tego czy podpis na protokole pobrania krwi (k. 15v) został złożony przez skazanego”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w W. i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w W. w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, ewentualnie uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w W. w całości oraz przekazanie sprawy drugoinstancyjnym.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w W. w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co musiało skutkować jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie należy poczynić jednak kilka uwag natury ogólnej. Otóż obrońca skazanego M. B. w złożonej od wyroku Sądu pierwszej instancji skazującego go za przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 k.k. postawiła zarzuty obrazy prawa procesowego odnoszące się do sposobu oceny zebranych w sprawie osobowych źródeł dowodowych, zmierzając do wykazania wadliwości dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, ale tylko i wyłącznie w zakresie ustalenia, że oskarżony znajdował się w ruchu kierując swoim samochodem po drodze publicznej (parkingu). Prawidłowa – zdaniem obrońcy – ocena dowodów powinna doprowadzić do ustalenia, że jedynie zasiadał on w nim w momencie interwencji funkcjonariuszy policji a samochodem wcześniej kierował jego kolega (świadek P.), który przywiózł go i na chwilę oddalił się od samochodu. Nie zarzucała natomiast w apelacji wadliwości ustaleń faktycznych odnośnie do stanu nietrzeźwości oskarżonego i stopnia jego natężenia. Nie czyniła tego najpewniej dlatego, że M. B. w swoich wyjaśnieniach przyznał się do spożywania alkoholu krytycznego wieczoru, przed interwencją funkcjonariuszy policji. Stężenie alkoholu we krwi zostało ustalone na 1,26% na czas pobrania krwi do badania od oskarżonego. Składając wyjaśnienia na rozprawie oskarżony wyniku tego nie kwestionował, jako że jego „linia obrony” sprowadzała się do twierdzenia, że samochodem swoim po spożyciu alkoholu nie przemieszczał się. Ani on ani jego obrońca nie składali też przed Sądem pierwszej instancji wniosków dowodowych zmierzających do wykazania ewentualnej nierzetelności zapisów w protokole pobrania od oskarżonego krwi do badania. Wniosków takich nie zawarł też w swojej osobistej apelacji chociaż w niej, jak gdyby uzupełniając swoje dotychczasowe wyjaśnienia, oskarżony opisał swoje wątpliwości co do rzetelności danych zawartych w tym protokole jak i co do autentyczności jego podpisu. Wątpliwości te jednak – tak jak zostały w apelacji oskarżonego opisane – mają charakter wyłącznie spekulatywny i nie zostały wsparte poprzez wskazanie na jakiegokolwiek dowody. Co więcej, jak wynika z zapisów w protokole rozprawy odwoławczej (k. 455 akt sprawy) na rozprawie tej znów ani oskarżony (obecny na niej) ani jego obrońca nie złożyli wniosków dowodowych zmierzających do wykazania nierzetelności protokołu z

pobrania krwi oskarżonego czy też do wykazania nieautentyczności jego podpisu na tym protokole. W szczególności nie został złożony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu grafometrii. **W takiej sytuacji Sąd odwoławczy nie miał powodów do innego potraktowania wyjaśnień oskarżonego przedstawionych w jego apelacji inaczej niż tylko jako swobodnych uwag o charakterze przypuszczeń czy domysłów.** Miał więc prawo Sąd odwoławczy, nie popadając w dowolność, odnieść się do przedstawionych przez oskarżonego powyższych okoliczności, w tym dotyczącej kwestionowania podpisu na protokole pobrania krwi następująco; „Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że lekarz sporządzający ten protokół wpisał dane dotyczące wzrostu, wagi oskarżonego oraz ilości i rodzaju spożytego alkoholu, nie w oparciu o informacje przekazane mu przez oskarżonego tylko „z głowy”. Lekarz nie miał żadnego interesu we wpisaniu nieprawdziwych danych, bowiem gdy badany odmawia podania tych informacji nic nie stoi na przeszkodzie, aby wskazać to w protokole. To samo dotyczy podpisu oskarżonego na tym protokole. Gdy badany nie chce lub nie może się podpisać odnotowuje się ten fakt w protokole. Stan nietrzeźwości oskarżonego był tak znaczny, że wygląd jego podpisu na tym protokole może nieco odbiegać od podpisu złożonego „na trzeźwo”. Pozostając w takim usprawiedliwionym przekonaniu nie miał też Sąd ten obowiązek podejmowania z urzędu jakiejkolwiek inicjatywy dowodowej. Stwierdzić zatem trzeba, że w tych okolicznościach, stawiany w pkt. 1 kasacji zarzut „powierzchownego i lakonicznego rozważenia zarzutu apelacji osobistej oskarżonego dotyczącego autentyczności jego podpisu na protokole pobrania krwi” musiał zostać oceniony jako oczywiście bezzasadny.

Natomiast postawiony w pkt. 2 kasacji zarzut obraży art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., mającej polegać na dowolnym odniesieniu się przez Sąd Okręgowy do tego, czy podpis na protokole pobrania krwi został złożony przez skazanego (mimo, że na pierwszy rzut oka porównując ten podpis z innymi podpisami skazanego znajdującymi się w aktach sprawy wynika, że różni się on od nich całkowicie) pomimo faktu, iż Sąd Okręgowy nie jest władny do wydawania opinii, do których wymagane jest posiadanie specjalistycznej wiedzy (w niniejszym przypadku wiedzy z zakresu badania pisma) jest także oczywiście bezzasadny.

W ogóle podniesienie przez obrońcę takiego zarzutu w kasacji, a więc w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, w sytuacji, gdy w toku całego postępowania nie wykazano w tym zakresie nawet cienia inicjatywy dowodowej jest daleko idącym nadużyciem. Ponadto, Sąd odwoławczy nie mógł obrazić przepisu art.193 k.p.k., bo przepisu tego w ogóle nie stosował. Jeśli zaś obrońca skazanego chciałby skutecznie twierdzić, że na Sądzie orzekającym w postępowaniu odwoławczym ciążył obowiązek dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego z dziedziny badań porównawczych pisma ręcznego to musiałby w kasacji zarzucić temu Sądowi obrazę art. 167 k.k. w zw. z art. 440 k.p.k., czego nie uczynił. Jak zaś wiadomo, zgodnie z art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów (w tej sprawie nie wchodziło w grę rozpoznanie kasacji w granicach szerszych, wobec niezaistnienia wypadków określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k.). Wobec tego rozstrzygającą dla oceny zasadności przedmiotowej kasacji, jak zresztą każdej, jest zawsze kwestia właściwego przygotowania zarzutu kasacyjnego, zwłaszcza, że odczytywany on musi być ściśle, tj. przez treść samego zarzutu a nie poprzez treść uzasadnienia kasacji. Natomiast oczywistym jest, że skazany zawsze może podjąć próbę wykazania w stosownym trybie, że w toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego dopuszczono się przestępstwa i zainicjować wznowienie tego postępowania.

W tych warunkach kasacja okazała się być oczywiście bezzasadną i jako taka została oddalona na posiedzeniu Sądu Najwyższego w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.